

ET IN ARCADIA EGO

Cykl wystaw w Otwartej Pracowni

Wystawa Beaty Stankiewicz i Krzysztofa Klimka Porządek rzeczy

07.10.2022. - 28.10.2022

Wyciszone obrazy Beaty Stankiewicz i Krzysztofa Klimka przerzucają pomost pomiędzy rzeczywistością naszych potocznych doświadczeń, a arkadyjską przestrzenią ducha.

Wernisaż 07.10. 2022

godz. 19.00

Otwarta Pracownia

ul. Dietla 11 Kraków

Beata Stankiewicz

w 1998 r. ukończyła ASP w Krakowie na kierunku malarstwo i malarstwo ścienne w pracowni prof. Józefa Lucjana Ząbkowskiego. W 2005 r. założyła wraz z Sebastianem Stankiewiczem Mieszkanie 23 - galerię we własnym mieszkaniu. Do roku 2012 w Galerii zrealizowano około 40 wystaw, performances, eventów i wykładów. Od 2017 roku jest członkiem Stowarzyszenia Artystycznego Otwarta Pracownia. Jej prace znajdują się w polskich i zagranicznych kolekcjach prywatnych oraz w kolekcji MOCAK-u i Bunkra Sztuki. Artystka mieszka i pracuje w Krakowie.

Wybrane wystawy indywidualne: 2019 - Dziesięciu Żydów, którzy rozslawili Polskę MOCAK Kraków 2017 - Malarstwo rok awangardy, MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA KRAKOWA, Kamienica Hipolitów 2015 - Common life OTWARTA PRACOWNIA, Kraków.

Wybrane wystawy zbiorowe: 2020 - Współczesne modele realizmu (Kolekcja MOCAK - u) 2019 - Mieszczanin, MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA KRAKOWA, Kamienica Hipolitów 2017 - Artyści z Krakowa. Generacja 1970-1979, MOCAK Kraków

Krzysztof Klimek

ur. w 1962 roku w Krakowie, w latach 1982 do 1988 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa w pracowni Prof. Jerzego Nowosielskiego, gdzie obronił dyplom w 1988 roku. W 1989 roku założył Galerię QQ wraz z Łukaszem Guzkiem i Cezarym Woźniakiem, która działała w tym składzie do 1993 roku. W 1993 roku wspólnie z Jarosławem Suchanem w opuszczonej kamienicy zorganizował wystawę 16 artystów

pt. *Współrzędne 19° 57,6' E + 50° 3,9 N'*, w której sam wziął udział. W roku 1994 uzyskał stypendium Szwajcarskiej Fundacji Kulturalnej Prohelvetia w La Chaux-de-Fonds. W 2002 roku został członkiem Otwartej Pracowni. W 2007 roku zorganizował Pierwszy Międzynarodowy Plener w Łukęcinie. Został jednym z laureatów Stypendium Twórczego Prezydenta Miasta Krakowa w 2019, w 2020 roku był stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2021 obronił doktorat na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zajmuje się malarstwem abstrakcyjnym i równolegle prowadzi dialog ze światem widzialnym, malując bezpośrednio z natury. Zajmował się również fotografią, architekturą wnętrz, organizował i inspirował wiele wydarzeń artystycznych.

Tadeusz Boruta

Porządek rzeczy - o wystawie Beaty Stankiewicz i Krzysztofa Klimka

A zwłoki moje spoczną swobodnie w mogile,

Gdy wasz flet moją miłość w późne poda chwile.

Wergiliusz, *Ekloga dziesiąta*

Fraza *et in Arcadia ego* pojawiła się w sztuce po raz pierwszy w obrazie Guercina powstałym ok. 1620 roku, który przedstawia dwóch pasterzy kontemplujących ludzką czaszkę. Parę dekad później, ten sam temat, w dwóch swoich obrazach, podjął Nicolas Poussin. Źródłem inspiracji dla obu malarzy były „Bukoliki” Wergiliusza oraz arkadyjski topos obecny kulturze starożytnej, a także w schryistianizowanej wersji tegoż w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych. O ile obraz Guercina ma typowy dla baroku wanitatywny przekaz, w którym marność doczesnego życia wyrażona jest czaszką przyciągającą myszy i muchy, a także widocznymi nad nią połamanymi konarami drzewa, o tyle dzieło Poussina znajdujące się w Luwrze pozwala sięgnąć głębiej w wergiliańską wizję Arkadii. Maestria francuskiego malarza i klasycyzująca forma przedstawienia sprawia, że wszystko jest tu harmonijne i piękne. Zgrzyt istnienia, jakim jest doświadczenie śmierci i przemijania, uprzytamnia nam tylko centralnie namalowany nagrobek z napisem *et in Arcadia ego*.

Cykl wystaw współczesnego malarstwa w galerii „Otwarta Pracownia” pod wspólnym tytułem *Et in Arcadia ego* jest o tyle interesujący, że kolejne odsłony przedmiotowej prezentacji są realizowane w artystycznych duetach, a to sprawia, że trudno uciec od wzajemnych porównań, odniesień, konotacji. Są to swoiste dialogi, które wykraczają poza bezpośrednie uwikłania twórczości osób wystawiających i włączają się w dyskurs obecny w kulturze od starożytności. Prowadzą one w swoich obrazach malarską hermeneutykę arkadyjskiego toposu, wyrażając przy tym te istotności, które są doświadczane przez nich i im współczesnych, mimo że globalna cywilizacja stara się je zmarginalizować i nie zauważać. Taki dialog w swoich obrazach prowadzą Beata Stankiewicz i Krzysztof Klimek. Z pozoru są to dwa różne światy, ale w istotnym stopniu komplementarne.

Beata Stankiewicz na wystawie prezentuje opuszczone wnętrza/pokoje, a Krzysztof Klimek pejzaże. Ona maluje ciasne przestrzenie ograniczone ścianami, podłogą i sufitem, które mimo wpadającego do nich światła, przypominają bardziej ludzkie kryjówki niż mieszkania.

Dynamiczna perspektywa wzmocniona tonalnymi przejściami prowadzi widza od mroków ku jasności, która najczęściej jest tu zobrazowana oknem rozświetlonym bielą, centralnie umieszczonym w obrazie. Poinformowany zostałem, że namalowane tu pokoje są opuszczone, gdyż ich właścicielki zmarły, ale i bez tej informacji, konsekwentna lapidarność obrazowanej narracji i minorowa chromatyka malarskiej wypowiedzi prowadzi nasze myśli ku doświadczeniu przemijania. Nasuwa egzystencjalną refleksję, czy w każde z tych sportretowanych miejsc, było niegdyś dla mieszkańców ich krainą szczęśliwości – Arkadią?

W przeciwieństwie do Beaty Staniewicz, Krzysztof Klimek maluje przestrzenie otwarte. Są to zazwyczaj rozległe pejzaże wiejskie, ale kilka obrazów ukazuje również ulice małych miasteczek i prowincjonalną infrastrukturę miejską. Artysta portretuje zwyczajną/niezwykłą Polskę. Niemal wszystkie obrazy eksponowane na wystawie charakteryzuje horyzontalna tektonika kompozycji i szeroka perspektywa, która szczególnie mocno manifestuje się w rozległych panoramach. Te rozciągnięte panoramy i wyciszony sposób ich malowania, sprawiają, że mimo konkretności portretowanych miejsc uzyskujemy doświadczenie obcowania z archetypem pejzażu, który niejednego widza, swoją harmonią i ładem, przenosi do wyidealizowanej krainy poetów, jakim jest Arkadia.

To co zauważam jako wspólne w obrazach Beaty Staniewicz i Krzysztofa Klimka prezentowanych w galerii „Otwarta Pracownia”, nazwałbym bezpretensjonalnością postawy, gdyż mam poczucie, że te kompozycje powstały z ich doświadczeń obserwowania otaczającej nas rzeczywistości, potocznej, niemedialnej; otwarcia się na nią, a nawet jej afirmowania. Osobiście męczy mnie wsłuchiwanie się w przyjęte strategie artystów i projektowanie sztuki tak, by wstrzeliła się ona w medialne, ideologiczno-społeczne tematy. Patrząc na obrazy Beaty Staniewicz i Krzysztofa Klimka mam poczucie, że powstały one z ich autentycznej wrażliwości zarówno tej malarskiej jak i duchowej. Oboje ukazują realność, która jest dana w każdym potocznym doświadczeniu, ale najczęściej odrzucana lub przesłonięta blichtrzem współczesnego świata. Odnosząc przedmiotową wystawę do tytułowej Arkadii należy przypomnieć, że *Bukoliki* Wergiliusza to dialogi pasterzy, a bohaterami obrazów Guercina i Poussina pt. *Et in Arcadia ego* są również pasterze, to oni są przewodnikami po tej idealnej krainie szczęścia, harmonii, miłości i poezji. Zarówno w kulturze antycznej jak i judeochrześcijańskiej pasterz symbolizuje przewodnika i opiekuna stada/wspólnoty. Na obrazie Poussina pasterze przedstawieni są w laurowych wieńcach symbolizujących poezję. To poeci, którzy swoją twórczością ukazują piękno Arkadii. Z dwóch przyjętych interpretacji nagrobkowej frazy *et in Arcadia ego* wolę tę, która tłumaczy ją, jako *I ja żyłem w Arkadii*, gdyż wypowiada to zmarły mający doświadczenie Arkadii, a doświadczenie szczęścia, harmonii i miłości w swoim życiu może mieć każdy śmiertelnik. W tym kontekście „zgrzyt istnienia”, jakim jest przemijanie, nie przesłania tamtych przeżyć i wzruszeń. By to zrozumieć trzeba mieć duchowego przewodnika/pasterza, a takim bywa artysta poprzez swe dzieła. Wyciszone obrazy Beaty Staniewicz i Krzysztofa Klimka przerzucają pomost pomiędzy rzeczywistością naszych potocznych doświadczeń, a arkadyjską przestrzenią ducha.